

czwartek, 28.03.2024

## Msza Krzyżma w świdnickiej katedrze

Pasterz diecezji skierował do zgromadzonych w świdnickiej katedrze 28 marca księży okolicznościowe słowo. Przypomniwał, że Wielki Czwartek jest dniem, w którym Pan powierzył dwunastu swoim uczniom kapłańskie zadanie sprawowania w Chlebie i Winie Sakramentu Jego Ciała i Jego Krwi aż do Jego powrotu.

- Co roku liturgia Mszy Krzyżma jest wezwaniem, abyśmy ponowili owo "tak", które w odpowiedzi na Boże powołanie wypowiedzieliśmy w dniu naszych święceń. Powiedzieliśmy "jestem" - jak Izajasz, który usłyszawszy głos pytającego Boga: "Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?", odpowiedział: "Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6, 8). Później sam Pan, za pośrednictwem biskupa, położył na nas ręce, a my oddaliśmy się Jego misji. Odpowiadając na Jego powołanie, przemierzaliśmy drogę, wiele dróg. Czy zawsze możemy powiedzieć to, co św. Paweł po latach służby Ewangelii, często uciążliwej i naznaczonej wszelkiego rodzaju cierpieniem, napisał do Koryntian: "Nie słabnie w nas zapał w tym posługiwaniu, które zostało nam zleczone przez miłosierdzie Boga" (por. 2 Kor 4,1)? - pytał na początku homilii.

Przekonywał, że Wielki Czwartek jest okazją, byśmy wciąż na nowo stawiali sobie pytanie: w stosunku do czego odpowiedzieliśmy "tak"? Co oznacza „bycie kapłanem Jezusa Chrystusa”? Odpowiadając, powołał się na teksty mszalne zaczerpnięte z Księgi Powtórzonego Prawa.

- Kapłan ma być tym, który czuwa. Musi być czujny, gdy narastają siły zła. Musi czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga. Musi być tym, który stoi niezłomny w obliczu nurtów epoki. Nieugięty w prawdzie. Nieugięty w czynieniu dobra. Stanie przed Panem zawsze musi być także, w najgłębszym sensie, występowaniem w imieniu ludzi przed Panem, który z kolei wstawia się za nami wszystkimi u Ojca. I musi być wzięciem na siebie odpowiedzialności za Niego, Chrystusa, za Jego słowo, Jego prawdę, Jego miłość. Kapłan musi być prawy, nieustraszony i dla Pana gotowy znosić również zniewagi - dodał bp Mendyk, przestrzegając przed Antychrystem, który przybiera postać dobrotliwego truciciela.

Zauważył przy tym, że jak dawniej straszyla nas liczba osób wypadających za burtę chrześcijaństwa w krajach sąsiadujących z nami (Niemcy, Francja), tak dziś, gdy żądania wypisania z Kościoła czy „unieważnienia” chrztu docierają do polskich parafii, nie sposób nie postawić pytania: co przeszkadza chrześcijanom czuć się w Kościele jak u siebie?

- Jeśli Ewangelia od 2000 lat wciąż jest na czasie, łatwo przewidzieć, że jeden na 12 w każdym pokoleniu okaże się Judaszem. Ale to są czysto ludzkie kategorie. Naturalną reakcją pasterza będzie sprawdzenie, czemu mimo wypchanych spichlerzy, owieczki chudną. Nawet przy wielkim wysiłku i

próbach „karmienia wiernych” Kościoł przestaje rodzić do nowego życia. Czyżby rozmiął się ze swoim nadprzyrodzonym przeznaczeniem? - kontynuował.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, zauważył, że tam, gdzie w Kościele przenika duch Antychrysta, ludzie spragnieni Boga i nieba dostaną to samo, co można znaleźć na globalnym rynku usług psychologiczno-duchowych: wyrafinowane moralizatorstwo zamiast kerygmatu o Chrystusie zmartwychwstałym; dialog zamiast przebaczenia; kulturalnego urzędnika i promotora kultury zamiast wspólnoty; akcję w służbie czystości środowiska, ekologii zamiast sztuki walki z grzechem; instruktaż macierzyńskiego rozsądku zamiast dobrej nowiny o możliwości wyjścia poza barierę lęku w kochaniu drugiego człowieka czy nieznośną ludzką paplaninę zamiast pokarmu słowa Bożego.

- Drodzy bracia, patrzymy na naszą rzeczywistość, próbujemy czytać więcej, widzieć więcej, szerzej i dalej. Po to jest także ogłoszony 25 marca synod diecezjalny, abyśmy patrząc na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala, stawali się mocniejsi w wierze. Silniejsi wobec panoszącego się zła i bezprawia, mądrzejsi o doświadczenia, które są za nami, i odważniejsi mocą Ducha Świętego, który został nam dany. Żyjemy w tym świecie, ale nie możemy żyć tak, jak chce tego świat. Ludzie oczekują od nas jasnego przekazu wiary i moralności, oczekują głoszenia kerygmatu - podkreślał biskup świdnicki.

Na koniec Mszy św. wrócono do tematu synodu, odcytując dekret wydany z okazji 20. rocznicy powstania diecezji. Wręczono też pierwsze nominacje z nim związane: bp. Ignacemu Decowi - honorowemu przewodniczącemu komisji głównej, bp. Adamowi Bałabuchowi - wiceprzewodniczącemu komisji głównej, ks. Markowi Korgulowi - sekretarzowi generalnemu, a także członkom komisji: ks. Włodzimierzowi Binkowskiemu, ks. Stanisławowi Chomiakowi, ks. Edwardowi Szajdzie, ks. Janowi Maciołkowi, ks. Piotrowi Gołuchowi, ks. Arkadiuszowi Chwastykowi. Pozostali członkowie otrzymają biskupie nominacje w okresie wielkanocnym.

Wręczono także listy gratulacyjne duchownym obchodzącym w tym roku swoje jubileusze kapłańskie.

źródło: Gość Niedzielny